

Jacek Gądecki

Gra w gender, gra w miasto

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 4, 72-82

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jacek Gądecki*

GRA W GENDER, GRA W MIASTO¹

Streszczenie

Tekst analizuje dyskusję na temat znaczenia płci w przestrzeni miejskiej obecnie w krytycznej geografii od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Opisuje proces wzajemnego konstruowania przestrzeni i *gender*. Wskazuje na dwa zasadnicze wątki nierówności (strach, dostęp do przestrzeni publicznej) oraz pokazuje, jak może wyglądać w praktyce polityka *gender mainstreaming* w planowaniu przestrzennym.



Gdy mówimy o obecności kobiet i mężczyzn w świecie polityki i mediów, często odwołujemy się do pojęcia przestrzeni publicznej. Ta metafora zdominowała wręcz dyskurs o miejscu płci w życiu publicznym. Czy można jednak analizować związek przestrzeni fizycznej z płcią, a konkretnie z jej wymiarem kulturowym (*gender*)? Zasadniczym celem niniejszego tekstu jest określenie czy i na ile przestrzeń fizyczna, konkretne, materialne obiekty, przekazują wiedzę o społecznej, kulturowej roli i znaczeniu płci.

72

Przestrzeń i kultura

Kultura manifestuje się różnorodnie: przejawia się w relacjach i strukturze społecznej, statusach klasowych i płciowych, zawsze jednak zarówno kultura, jak i system społeczny są ugruntowane przestrzennie. Ludzie wszak wchodzą w relacje nie tylko między sobą, ale także z fizycznie zdefiniowanymi przestrzeniami, które nie są obojętne i puste, lecz niosą ze sobą konkretne znaczenia. Mamy do czynienia w zasadzie z dwoma rodzajami przestrzeni: przestrzenią społeczną i przestrzenią fizyczną, które (uzupełnione o wymiar czasu) służą ko-

* Jacek Gądecki – socjolog i antropolog kultury, pracuje w Zakładzie Badań Kultury Instytutu Socjologii UMK w Toruniu; zajmuje się przestrzeniami miejskimi i antropologią architektury. Tematem jego doktoratu były polskie osiedla grodzone.

¹ Tekst został zaprezentowany na konferencji „Płeć w życiu publicznym”, która odbyła się w Toruniu w dniach 26-27 października 2006 roku.

dowaniu i przekazywaniu mniej lub bardziej jasnych komunikatów². Przestrzeń może być znacząca także wtedy, gdy nie pozostaje w bezpośredniej interakcji z człowiekiem i grupą. Może być znacząca sama w sobie: jest przecież nabywana i zabudowywana, dzielona, oznaczana. Henri Lefebvre (1991) podkreśla te symboliczne znaczenia konkretnych przestrzeni, pokazując, jak przestrzenie „nasączają” się kulturą i jak kultura zaczyna się „wciskać” w przestrzeń fizyczną.

Postępujący podział przestrzeni, a współcześnie zwłaszcza podział przestrzeni ze względu na płeć, jest coraz chętniej analizowany przez badaczy. Podział ten jest widoczny i znaczący zarówno jeśli próbuje się go analizować poprzez ludzkie zachowania, jak i studiowanie symboliki zawartej w przestrzeniach i architekturze.

Przestrzeń i płeć – dyskusja

Dom to podstawowy rodzaj przestrzeni, w której dokonuje się podział ze względu na płeć. Przestrzeń, podobnie jak język, jest konstruktem społecznym, a tworzenie miejsca zamieszkania można potraktować jako komunikat podstawowy i zasadniczy dla określenia tożsamości. Dzięki wytwarzaniu miejsca możemy spojrzeć na dom jako na ucieleśnienie wszystkich wartości kulturowych – „społeczna organizacja przestrzeni w naszych budynkach i sąsiedztwach odzwierciedla i wzmacnia relacje płciowe, rasowe i klasowe w społeczeństwie” (Weisman 1992: 2). Kulturowe tworzenie przestrzeni i płci są więc tożsame. Kobiety i mężczyźni nie tylko mogą być powiązani z różnymi przestrzeniami, ale także mogą być różnie waloryzowani w tych samych przestrzeniach.

W społecznościach tradycyjnych to właśnie podział przestrzeni domu na sferę męską i kobiecą najlepiej uzmysławiał człowiekowi sposób, w jaki architektura domu segreguje mieszkańców ze względu na ich płeć³. Badania międzykulturowe potwierdzają to, co wiemy intuicyjnie: dom jest traktowany jako przestrzeń typowo kobieca i to z nią kobiety są najsilniej związane. Można wręcz powiedzieć, że Doreen Massey, że „tożsamość kobiet i domu pozostają ze sobą w bliskim i intymnym związku” (1994: 180). Ograniczenie kobiet do przestrzeni

² Przykładami takiego powiązania są kategorie „stylu życia” czy „prywatności”, które są jasnymi sposobami manifestowania organizacji społecznej poprzez organizację przestrzenną.

³ Choć i współcześnie dominacja mężczyzn w przestrzeni domu jest wyraźna. Robert Connell zauważa, że męska dominacja w przestrzeni prywatnej jest silnie skorelowana właśnie z brakiem obecności mężczyzn w domu (1995).

kuchni czy domu dostarczało, i nadal dostarcza, uzasadnień dla ideologii oraz wzmacnia kulturową definicję kobiecych ról społecznych. Umacnia także stereotypy płciowe, a także przenosi i wpaja pewne wyobrażenia o dopuszczalnych (niedopuszczalnych) zachowaniach oraz ogranicza dostępność do dóbr materialnych i kulturowych.

Jednak to współczesne miasto jest obecnie postrzegane jako główna arena podziałów genderowych. Miasto jest, jak się zdaje, tym miejscem w przestrzeni, w którym najlepiej można doświadczyć własnej tożsamości, zarówno klasowej, jak i etnicznej czy płciowej. Stanowi ono punkt odniesienia, dzięki któremu można analizować zarówno płciowe, jak i społeczne oraz ekonomiczne aspekty życia. Czy jednak przestrzeń miasta może wpływać na *gender* w podobny sposób, w jaki działa przestrzeń domu? Czy można jednoznacznie stwierdzić, że miasto jest miejscem opresji albo wyzwolenia lub że ma zupełnie neutralny charakter?

Przyglądając się dyskusjom w ramach krytycznej geografii, a zwłaszcza tej zorientowanej feministycznie, na pewno należy odrzucić tezę o neutralności przestrzeni miejskiej. Przestrzeń miejska i architektura kształtują różnice. W myśleniu o relacjach między miastem a płcią, obecnym od lat siedemdziesiątych XX wieku, można dostrzec dwa zasadnicze nurty analiz: pierwszy, pesymistyczny, powiada, że przestrzeń miasta jest z zasady konstruowana na zasadzie podziałów, w tym również podziału na płcie. Kobiety są, w świetle tej wizji, nie tylko grupą o utrudnionym dostępie do przestrzeni miejskich, ale wręcz grupą wykluczoną z tej przestrzeni. Ten sposób patrzenia na miasto zdaje się zresztą dominować w początkowym okresie dyskusji o relacjach między *gender* a przestrzenią. Ten rodzaj rozumowania (swoista fuzja perspektywy neomarksistowskiej socjologii miasta oraz perspektywy feministycznej) podkreśla fakt, że linia podziału, tnąca miasto na sfery produkcji i reprodukcji, jest także sferą podziału na męskie i żeńskie. To z tego podziału biorą swój początek opozycyjne zestawienia prywatnego i publicznego. Drugi nurt, optymistyczny, podchodzi do przestrzeni miasta jako przestrzeni wyzwolenia. Miasto jest postrzegane jako przestrzeń wolności – jest tworem na tyle dużym, wewnętrznie sprzecznym, różnorodnym i zmiennym, że pozwala kobietom na wyzwolenie się od tradycyjnych ról płciowych.

Przestrzeń, jak wyżej wskazano, odgrywa ważną, jeśli nie zasadniczą, rolę w kształtowaniu różnic. Różnice są zawsze konstruowane w oparciu o przeżywaną geografę, klasa, *gender* nigdy nie działają poza przestrzenią, ale są powiązane z konkretnymi miejscami. Czy można jednak potraktować *gender* jako główny czynnik różnicujący przestrzeń współczesnego miasta? Czy podział ze względu na płeć

i płeć kulturową jest tylko jedną z wielu linii podziałów, biegnącą w poprzek klas, ras i grup etnicznych? Tożsamości i działania można przecież analizować pod kątem *gender*, ale równie dobrze można je badać pod kątem innych różnic. Problem polega więc na tym, jak uczynić z kwestii *gender* centralną kategorię analizy miasta. Trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź na to pytanie. Nawet bardzo krytyczni wobec współczesnego miasta badacze, tacy jak Edward Soja i David Harvey, sami byli krytykowani za niedostateczne zainteresowanie kwestią *gender*. W artykule „Flexible Sexism” Massey zarzuca im nawet antyfeminizm z powodu pominięcia idei feministycznej jako takiej oraz wkładu myśli feministycznej do geografii krytycznej (1994). Massey zauważa, że dzisiaj przestrzeń jest nadal analizowana z uniwersalnej, a więc męskiej perspektywy, w której kobiety postrzega się w kategoriach obcego i „podłącza” się pod procesy zmian w sferze produkcji i konsumpcji. Píše on: „zarówno modernizm, jak i postmodernizm pozostają często niewyobrażalnie patriarchalne” (1994: 213). Prawdą jest na pewno, że obecne przemiany społeczne, ekonomiczne i urbanistyczne wzmocniły tradycyjne relacje między płciami. Linda McDowell podkreśla, że zacieranie się różnic między czasem przeznaczonym na pracę, dom i wypoczynek w społeczeństwie ery postfordystycznej i przestrzeniach ponowoczesnego miasta może umacniać tradycyjne podziały, tak jak czyni to przestrzeń Londyńskiego City w warunkach „męskiej kultury pracy”, obecnej w sferze finansów, nowych mediów i sektorze *high-tech* (2001).

75

Wydaje się jednak, że analiza miasta wyłącznie pod kątem różnic genderowych jest mało owocna. Takie jednowymiarowe spojrzenie odcina od innych, równie ważnych elementów konstruujących przestrzeń miasta. Eliminuje na przykład zagadnienia związane z tożsamością seksualną (na przykład znaczenie wspólnot gejowskich dla odnowy amerykańskich miast), która stanowi inny ciekawy wątek w analizie współczesnego miasta (Castells 1983).

Gra w *gender* i gra w miasto

Jest i druga pułapka jednowymiarowości – chodzi o uznanie, że to przestrzeń determinuje kulturowe doświadczenie płci. Ten rodzaj argumentacji, charakterystyczny dla początków feministycznej geografii, zdaje się z czasem ustępować miejsca podejściu, które ujmuje relację między przestrzenią a płcią jako relację zwrotną.

Uznaje się, że miasto kształtuje kulturowe doświadczenie płci, a płeć kulturowa kształtuje miasto. Jest prawdą, że miejsce wyznacza zawsze

pewne granice, w których odgrywa się role płciowe, ale jednocześnie trzeba zauważać, że równolegle trwają „płciowe negocjacje”, pozwalające na wytworzenie czy zawłaszczenie nowych przestrzeni. Otoczenie fizyczne nadaje znaczenie aktorom i ich działaniom. Miejsce nie jest tylko źródłem regulacji, jest także kształtowane przez społeczne praktyki. Powinno być zatem rozumiane jako wytwór społecznych interakcji między aktorami. Miejsce komunikuje nie tyle samo przez się, co przez zachowania aktorów – to dzięki ich zachowaniom przestrzeń staje się znacząca.

Podobnie jest z konstruktywistycznym i relacyjnym ujęciem gender – to, co kulturowo „męskie” i „żeńskie”, jest negocjowane między płciami. Można powiedzieć, że nie ma się *gender*, ale się je robi (*doing gender*) (Arensen, Laegran 2003: 165). Dzięki takiemu podejściu i metaforze gry w *gender* można spojrzeć na przestrzeń miejską jak na arenę walki – negocjacji dotyczących tego, co znaczy dla mieszkanki i mieszkańca miasta „odpowiednie zachowanie”, „odpowiednie miejsce” czy „odpowiedni czas”. W poszukiwaniu konkretnych przykładów takich relacji, można się odwołać do dwóch zasadniczych tematów związanych z obecnością płci w przestrzeni miasta.

Gender i strach

Lęk przed przestępczością jest jednym z najważniejszych czynników kształtujących współczesne życie w mieście. Doświadczanie i percepcja strachu zależą w głównej mierze od różnic społecznych. Strach jest warunkowany między innymi przez wiek, poziom dochodów czy płeć. Zależy od tych czynników, ale jednocześnie sam oddziałuje na ludzi. Analizy empiryczne i teoretyczne podkreślają znaczenie doświadczenia strachu w kształtowaniu tożsamości jednostkowej i zbiorowej.

Obserwując przestrzeń miasta, dostrzegamy, że kobiety bardziej się obawiają pewnych miejsc i sytuacji niż mężczyźni, że osoby starsze boją się bardziej niż młodzież *etc.*⁴ Kategorie płci, wieku czy rasy są obecne w analizie od dawna i traktuje się je jako oczywiste kategorie różnicujące doświadczenie strachu. Problem w tym, że nie są one poddane krytycznej analizie: studia nad bezpieczeństwem nie odpo-

⁴ Większość analiz skupia się na przestrzeniach i miejscach, z którymi strach jest związany, opierając się na dychotomicznym podziale na przestrzeń prywatną i przestrzeń publiczną, dzielnice ubogie i osiedla strzeżone. W zasadzie większość analiz odnosi się do przestrzeni publicznych. Tekst ten nie odnosi się do przestrzeni prywatnych (przemoc domowa), półprywatnych (przemoc w miejscu pracy), które także są częścią miasta.

wiadają na pytanie, dlaczego i jak płeć czy wiek są włączane w dyskurs strachu. Jeszcze do niedawna wyższy poziom strachu w pewnych grupach czy kategoriach społecznych był, w opinii badaczy i praktyków (policja), całkiem nieuzasadniony i traktowano go jako irracjonalny. Dotyczyło to zwłaszcza kobiet i osób starszych i prowadziło do stwierdzenia, że strach przed przestępczością jest czymś innym i istotniejszym niż samo zjawisko przestępczości.

Krytyczne podejście pozwala zauważyć, że szczególny rodzaj strachu, towarzyszący kobietom w przestrzeni miejskiej, wiąże się z ich podporządkowaniem społecznym, politycznym i ekonomicznym. Różnice w doświadczaniu strachu w latach osiemdziesiątych XX wieku zaczęto traktować jako jeden z rezultatów szerszego zjawiska nierówności społecznej. Argumentem przemawiającym za takim podejściem są akty agresji, dyskryminujące pewne kategorie czy grupy społeczne. Analizując relacje między płcią i strachem, zauważamy ciekawy paradoks: przestrzenie, w których dochodzi do faktycznych aktów przemocy, należą głównie do sfery prywatnej, natomiast te, których kobiety się boją, mieszczą się w szeroko pojętej sferze publicznej⁵.

Społeczne i emocjonalne uwarunkowania, takie jak wzrost poczucia bezbronności, brak społecznego wsparcia i poczucie braku kontroli, mają w wypadku kobiet również konsekwencje przestrzenne – przypadki użycia przemocy i napastowania seksualnego wykluczają pewne przestrzenie ze swobodnego użycia. Dopiero studia jakościowe⁶, preferowane przez geografię feministyczną, dają szansę na poznanie procesów społecznych i mentalnych, wpływających na doświadczenia i percepcję przestrzeni wśród kobiet. Kobiety strach ma, jak zauważa Rachel Pain (1991), specyficzny charakter: „Kobiecy strach ma, jak zauważa Rachel Pain (1991), specyficzny charakter: „Kobiecy doświadczenie strachu jest krańcowo odmienne od męskiego: jest inne ze względu na jego skalę, naturę, jak i sposób oddziaływania na życie kobiety”. Warto podkreślić, że doświadczenie strachu w przestrzeniach publicznych dotyczy również mężczyzn (Day, Stump, Carreon 2003), ale ma dużo większy wpływ na życie kobiet. Wynika to między innymi z wzajemnego oddziaływania męskości i kobiecości. Badaczka zajmująca się męskim strachem na podstawie innych swoich badań stwierdza, że:

⁵ Wyjaśnieniem tej sytuacji może być, zdaniem geografii feministycznej, proces wpajania przez instytucję rodziny, system edukacyjny i media fałszywych przekonań na temat usytuowania przemocy i umiejscowienie jej w sferze publicznej oraz ograniczanie informacji i wiedzy na temat przemocy domowej.

⁶ Badania pierwotnie zajmowały się doświadczeniami kobiet w przestrzeni miejskiej, a potem skoncentrowały się na wzajemnym oddziaływaniu między budową tożsamości miejsc i tożsamości płci. Zmiana ta jest o tyle dobra, że pozwala przezwyciężyć jednostronne spojrzenie na miasto jako czynnik wyłącznie opresywny.

„mężczyźni muszą dowodzić swojej męskości, konstruuując swoją tożsamość w opozycji do kobiecości właśnie poprzez postrzeganie kobiet jako zależnych i słabych” (Day 2001). Nawet jeśli poziom niebezpieczeństwa jest stosunkowo niski, to i tak kobieta działająca w przestrzeni publicznej jest postrzegana przez pryzmat lęku...

Przemoc i przestępczość (w tym zwłaszcza przestępczość seksualna) przypominają kobietom o tym, że powinny „strzec się tych miejsc”. Zmusza je też do zastosowania konkretnych strategii przestrzennych, by unikać niebezpiecznych obszarów lub potencjalnych sprawców, stąd przestrzeń publiczna staje się częściowo niedostępna, a poruszanie się w niej wymaga od kobiet zastosowania specjalnych taktyk (De Certeau 1984).

Decyzje o trasie i wyborze miejsc są podejmowane na podstawie specyficznych podziałów. Miasto, zwłaszcza nocne, dzieli się na „męskie” (pozbawione kobiet) i „żeńskie”, postrzegane jako bezpieczniejsze, w których kobiet jest zdecydowanie więcej⁷. Dwa rodzaje miejsc, w których kobiety czują się szczególnie zagrożone, to duże, otwarte i puste przestrzenie, takie jak parki i miejskie tereny zielone. Drugi rodzaj to miejsca zamknięte, z ograniczoną liczbą wyjść, takie jak stacje metra, parkingi i przejścia podziemne (Valentine 1989).

78

Gender i przestrzeń publiczna

Drugim obszarem powiązań między płcią a przestrzenią jest przestrzeń publiczna – nie w sensie metaforycznym, ale jak najbardziej konkretnym. Niezależnie od stopnia radykalizmu i krytycyzmu badaczy, gdy mówimy o *gender* i przestrzeni publicznej, zawsze dotykamy trzech podstawowych kwestii: interpretacji, negocjacji i kontestacji przestrzeni publicznej. Padają pytania: kto ma dostęp do przestrzeni publicznych, do jakich celów te przestrzenie są wykorzystywane i jaka wizja życia miejskiego jest w nich prezentowana i realizowana?

Jednym z najbardziej podstawowych przekazów jest rozróżnienie publicznego i prywatnego, w ramach którego sprowadza się kobiety do przestrzeni domowej. Sfera prywatna, wspomniany wyżej dom, jest traktowany współcześnie, podobnie jak w kulturach tradycyjnych, jako stabilne centrum, rodzaj psychicznej kotwicy dla innych, niekoniernie dla samych kobiet. Drugi częsty przekaz kulturowy skiero-

⁷ Wzrost liczby kobiet w danym miejscu nie oznacza jednak, że strach jako taki przestaje odgrywać istotną rolę w sposobie poruszania się i wykorzystania przestrzeni, oznacza tylko pewną modyfikację map mentalnych, ale nie likwidację samego poczucia strachu.

wany do kobiet mówi, że nie są one mile widziane w przestrzeniach publicznych w niewłaściwym czasie (po zmroku) czy sytuacjach (samotne spacerowanie w pustym parku). Takie komunikaty w warstwie jawnej podkreślają społeczną potrzebę ochrony i opieki nad kobietami, a zdaniem feministek w rzeczywistości służą przedstawianiu kobiet jako płci reprezentującej „nieporządek, chaos i zagrożenie dla porządku rzeczy” (Massey 1994).

Przyglądając się wzorom przestrzennym, dostrzegamy, że kobiety chętniej wykorzystują przestrzenie rekreacyjne, częściej niż mężczyźni korzystają z komunikacji publicznej. Uwzględniając te czynniki, planiści powinni projektować przestrzeń tak, by ułatwiać komunikację między miejscami i czynić ją bezpieczniejszą dla kobiet. Wydaje się jednak, że większość studiów ignoruje na przykład kwestie płci i wieku jako elementów różnicujących dostęp do przestrzeni, koncentrując się wyłącznie na kwestiach ekonomicznych czy stopniu sprawności. Tymczasem polityka *gender mainstreaming* w planowaniu przestrzennym ma duże znaczenie dla mieszkańców i mieszkanki miast.

Prosty przykład roli placu zabaw uświadamia, że mówienie o polityce *gender mainstreaming* w planowaniu przestrzennym ma głębokie uzasadnienie:

badania wskazały, że dziewczynki są bardziej ograniczane przez rodziców, jeśli chodzi o samodzielną zabawę w przestrzeni publicznej (na ulicach, w parkach i na podwórkach), jednak, podobnie jak chłopcy, lubią korzystać z konkretnych propozycji zabaw na zewnątrz. Jeśli jakość placów zabaw jest niska, spada również ilość dziewczynek korzystających z nich. Typowo dziewczęce zabawy, takie jak jeżdżenie na wrotkach, prawie wcale nie są brane pod uwagę przy planowaniu przestrzeni miejskiej, w odróżnieniu na przykład od piłki nożnej czy koszykówki, na potrzeby których buduje się liczne boiska (Matuszak 2005: 37).

79

Plac zabaw to jednak tylko początek drogi. *Gender* wpływa na dostęp do szans, jakie oferuje miasto. Badania ilościowe wykorzystujące systemy GIS wskazują, że takie terminy jak „dostępność” muszą brać pod uwagę znacznie bardziej złożone czynniki, w tym kwestie płci:

Konwencjonalne „przestrzenne” miary dostępności do handlu czy pracy były w przypadku kobiet bez znaczenia, bowiem ich wybory nieustannie ograniczały ich rolę płciowe. Użycie tego typu [konwencjonalnych i ilościowych – J.G.] wskaźników może być zasadne w przypadku analiz aktywności zawodowej mężczyzn (Kwan 1999: 212).

Badania potwierdzają to, co podejrzewamy intuicyjnie – kobiety są znacznie mniej mobilne przestrzennie, co ma bezpośredni wpływ na zatrudnienie. Dystans i czas, jakie kobieta jest gotowa pokonać i po-

święcić na dojazd do pracy, jest znacznie krótszy niż w wypadku mężczyzn. Płeć okazuje się tą zmienną, która ma decydujący wpływ na dostępność do przestrzeni publicznych miasta. Czasoprzestrzenne uwarunkowania i codzienne aktywności kobiet (w tym przede wszystkim obowiązki domowe) sprawiają, że dostępność do miejsc publicznych dla kobiet jest faktycznie ograniczona:

jako że badani posiadają teoretycznie mniej więcej tyle samo wolnego czasu, to zmienne płciowe powodują różnicę w dostępności do przestrzeni miasta. Są one w dużej mierze rezultatem czasoprzestrzennego przywiązania i prac domowych, które kobiety wykonują w codziennym życiu (Kwan 1999: 219).

Gender mainstreaming w praktyce

Projektowanie przestrzeni uwzględniające potrzeby obu płci jest trudne. Jak przejść od krytyki i opisu do zmieniania praktyk życia codziennego? Jest to możliwe poprzez przeniesienie postulatów w konkretną przestrzeń, gdzie jednostki przeżywają swoją codzienność oraz gdzie człowiek nie funkcjonuje jako abstrakcyjny „obiekt”, ale jako jednostka zaangażowana w społeczne interakcje.

80

Upraszczając, można przyjąć, że proces projektowania polega na stworzeniu przestrzeni, określeniu ich form, powiązań i funkcji oraz określeniu materiałów i kosztów planowanych zmian. Projektowanie kryje w sobie jednak bardziej subtelne założenia, które oprócz funkcji i budżetu dotyczą określonych społecznych wartości i relacji, zakładanych i wspieranych przez projekt. Możemy je nazwać „ukrytym programem” – systemem relacji traktowanych przez projektantów jako oczywiste, które w znacznym stopniu determinują społeczny i fizyczny kształt obiektu i przestrzeni i wiążą je z resztą miasta.

Architekci często przyjmują ukryty program bez zastanowienia. Tymczasem przekształcenie ukrytego programu budynku czy przestrzeni miasta wymaga głębokiej i krytycznej analizy, na którą często nie ma miejsca w szkołach architektury. Problemem jest także to, że cała profesja jest zdominowana przez mężczyzn: architektura jest nadal bardziej męskinizowana (w Polsce i na świecie) niż inne typy aktywności zawodowej, np. medycyna, informatyka czy prawo. By zmodyfikować ukryty program, należy sięgnąć do multidyscyplinarnych i profesjonalnych zespołów albo odwołać się do zasad architektury partycypacyjnej, czyli takiej, która angażuje użytkowników w proces projektowania.

W poszukiwaniu wskazówek, które mogłyby być podstawą przestrzennej polityki *gender mainstreaming*, warto się odwołać do projektu

„Gender Mainstreaming Fredrichwerder-West”. Zakłada on wypracowanie standardów planowania przestrzennego z uwzględnieniem kwestii płci. Podstawowe zasady równościowego planowania wypracowane przez zespół ekspertów sprowadzają się w nim do pięciu zasad: (1) stworzenie przestrzeni dla obydwu płci, (2) uwzględnienie ważności prokreacji, (3) zapewnienie ochrony przed przemocą i wypadkami, (4) wspieranie łączenia pracy zawodowej i życia rodzinnego i (5) uwzględnienie innych specyficznych warunków (Matuszak 2005).

Taka praktyka planowania przestrzennego uwzględnia więc różnice w sposobach poruszania się po mieście i „używania miasta”.

Podsumowanie

Płeć kulturowa wiąże się z wieloma ważnymi kwestiami ze sfery polityki i władzy, a także z aranżacją przestrzenną i umiejscowieniem. To fizyczne i metaforyczne umiejscowienie jest najważniejszym problemem socjologii przestrzeni i miasta. We współczesnych badaniach istnieje wyraźny nurt opisujący różnorodne czasoprzestrzenne konstrukty męskości i kobiecości oraz przestrzenne różnicowanie ze względu na płeć biologiczną i kulturową. Dlatego kategoria umiejscowienia w przestrzeni powinna być uznana za jedną z ciekawszych w analizie kwestii *gender*. Jako aktorzy życia społecznego powinniśmy robić wszystko, by uwrażliwiać społeczność, w których żyjemy, na rolę partycypacyjnego podejścia do planowania: angażowania różnorodnych grup i osób w projektowanie przestrzeni publicznych i półpublicznych oraz eliminowania z nich elementów i rozwiązań, które mogą w subtelny sposób ograniczać ich dostępność.

Bibliografia

- Arensen, Kari; Laegran, Anne Sofie (2003), *Playing Gender in Public and Community Spaces*, „Norwegian Journal of Geography”, 57, s. 164-172.
- Castells, Manuel (1983), *The City and the Grassroots: a Cross-cultural Theory of Urban Social Movements*, Berkeley: University of California Press.
- Connell, Robert (1995), *Masculinities*, Cambridge: Polity Press.
- Day, Kristen (2001), *Constructing Masculinity and Women's Fear in Public Space in Irvine, California*, „Gender, Place and Culture”, 8 (2), s. 109-127.
- Day, Kristen; Stump, Cheryl; Carreon, Daisy (2003), *Confrontation and Loss of Control: Masculinity and Men's Fear in Public Space*, „Journal of Environmental Psychology”, 23, s. 311-322.
- De Certeau, Michel (1984), *The Practice of Everyday Life*, Berkeley: University of California Press.

- Kwan, Mei Po (1999), *Gender and Individual Access to Urban Opportunities: A Study Using Space-Time Measures*, „Professional Geographer”, 51 (2), s. 210-27.
- Lefebvre, Henri (1991), *The Production of Space*, Oxford: Blackwell Publishing.
- Massey, Doreen (1994), *Space, Place and Gender*, Oxford: Polity Press.
- Matuszak, Joanna (2005), *Polityka wrażliwa na płeć. Przykłady wprowadzania gender mainstreaming w polityce lokalnej w Niemczech*, [w:] *Polityka równości płci na poziomie lokalnym*, Warszawa: Ośka, s. 34-48.
- McDowell, Linda (2001), *Father and Ford Revisited: Gender, Class and Employment Change in the New Millennium*, „Transactions of the Institute of British Geographers”, 26, s. 448-458.
- Pain, Rachel (1991), *Space, Sexual Violence and Social Control: Integrating Geographical and Feminist Analyses of Women's Fear of Crime*, „Progress in Human Geography”, 15, s. 415-31.
- Valentine, Gill (1989), *The Geography of Women's Fear*, „Area”, 21, s. 22-29.
- Weisman, Leslie Kanés (1992), *Discrimination by Design: A Feminist Critique of the Man-Made Environment*, Urbana: University of Illinois Press.



Jacek Gądecki is a sociologist and sociocultural anthropologist, he works at the Department of Cultural Studies of the Nicolaus Copernicus University (Toruń). His primary area of research is urban spaces and the anthropology of architecture with a special interest in Polish gated communities.

Abstract

The article contributes to an ongoing discussion of the role of gender in urban spaces. The debate started in the area of human geography in the 70s. The article focuses on the mutual dependencies of gender and space, and it looks at the ways gender and space are constructed in the modern society. The article points out two crucial aspects of inequalities, fear and access to public space, and gives several suggestions of gender mainstreaming policy in urban planning.